ALEŻYTOŚĆ POCZTOWA PŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 26 Lipca 1926. Rok XLV.

NOWA REFORMA

Pre...
Bez ...
Z odnos...
Z przesyłk...
Za granicą . .

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Rząd Poincarego

Kraków, 24 lipca.

Grożnie wyglądały pierwsze dni bieżącego tygodnia w Paryżu i w całej Francji. Nadszedł pierwszy wielki atak paniki inflacyjnej. Ceny artykułów codziennej potrzeby zmieniały się co kilka godzin. Pogoń za towarami, na które każdy usiłował wymienić swoje dewaluujące franki, przybrała niewidziane dotąd rozmiary. Wielkie magazyny albo otwarłszy swoje podwoje, w ciągu kilku godzin pozostawały bez towarów, albo nie otwierały wcale. Ciśnienie nędzy i rozpaczy od dołu zaczęło potęgować się z godziny na godzinę. W trzech dniach siedmnaście samobójstw z nędzy i to głównie wśród inteligencji, emerytów i osób żyjących z rent. Wdowa po pułkowniku z trojgiem małych dzieci rzuciła się do Sekwany, ponieważ nie mogła wyżyć z pensji wdowiej w kwocie 500 franków. Na przedmieściu Neuilly stara para małżeńska z dwiema niezamężnemi córkami położyła kres swemu życiu. Z pozostawionego listu dowiedziano się, że od szeregu tygodni żyli tylko herbatą i chlebem. A kiedy i tych zabrakło, zaapelowali do władczyni ciszy i spokoju.

Gdy robotnicy, szczególniej w działach ważnych i niezbędnych groźbami natychmiastowych strajków wymuszają sobie dodatki, to urzędnicy i wogóle inteligencja widzą się zupełnie bezbronni wobec nadciągającej katastrofy bankructwa państwowego. Profesorowie uniwersytetu otrzymują przeciętnie po 800 franków pensji, co czyni około 180 złotych dzisiejszych. Większość emerytów urzędniczych waha się między stu kilkudziesięciu a dwustu frankami.

Na drugim biegunie zbytek, szalona zabawa i wyrzucanie pieniędzy garściami. Teatry orzepełnione. Do nocnych lokali można dostać się tylko za protekcją. Mistrze różnych dzikich instrumentów, którzy przygrywają do tańca nagim pięknościom w teatrach rozmaitości, zarabiają w jedną noc więcej, niż marszałkowie Francji otrzymują kwartalnie...

Wszystko typowe objawy rozkładu, zamętu i bankructwa.

Położenie skarbu państwa rozpaczliwe. Minister skarbu w trzydniowym gabinecie Herriota — De Monzie, który zdążył w tym charakterze wygłosić tylko jedną mowę, stwierdził, że **skarb jest pusty** i że na pierwszego sierpnia **nie ma czem zapłacić nawet tych pensyj głodowych.** Wpływy z podatków bezpośrednich dały za maj i czerwiec śmiesznie małą sumę 148 miljonów franków. W lipcu dadzą nie więcej. A tymczasem 1 sierpnia skarb państwa ma wypłacić 550 miljonów pensyj, 15 sierpnia 68 mil. procentów od obligacyj państwowych, 16 sierpnia 235 mil. takichże procentów. — Nadto 1-go sierpnia ma skarb francuski zapłacić Ameryce 10 mil. 350 tys. dolarów, a 5 mil. funtów Anglji. Razem na pokrycie tych najkonieczniejszych wydatków potrzeba mieć dwa i pół miljarda franków, gdy w głównej kasie De Monzie znalazł zaledwie kilkadziesiąt miljonów.

Parlament francuski przemienił się w zbiegowisko ludzi bezradnych. Partje utraciły zdolność porozumiewania się ze sobą. Nadto dyscyplina partyjna rozluźniła się. Posłowie zaczęli politykować w pojedynkę, według indywidualnego swego odczuwania i rozumienia. W ubiegły piątek parlament obalił Brianda i Caillaux, ponieważ chcieli pełnomocnictw i dążyli do dyktatury. Weśrodę parlament obalił Herriota, ponieważ sprzeciwiał się dyktaturze i chciał rządzić w wyłącznem oparciu o parlament. — Znikła wszelka konsekwencja i logika. Jest to bezsilne miotanie się z jednego końca w drugi.

W tym momencie występuje na scenę nowy **pozakonstytucyjny czynnik — kombatanci i inwalidzi.** Wysyłają deputację do prezydenta republiki z żądaniem stworzenia silnego rządu. Wymieniają jako kandydata generała. **Jest to odruch** a nie wstęp do jakiegoś planowego i przygotowanego ruchu antyparlamentarnego i antydemokratycznego. Ale odruch ten mówi więcej, niż gdyby to był spisek, działający na daleką metę.

W takiej sytuacji decyduje się **Poincare** stanąć znowu u steru. Tworzy rząd nie partyjny, prawicowo-nacjonalistyczny, lecz **rząd jedności narodowej,** jednoczący wszystkie prawie partje mieszczańskie zarówno prawicowe jak lewicowe. Herriot wchodzi do tego gabinetu jako minister oświaty. Briand zatrzymuje tekę spraw zagranicznych, Poincare bierze sam tekę skarbu.

W ostatniej minucie przed dwunastą **mieszczaństwo francuskie zdobyło się na akt solidarności.** Zrozumiano, że jeszcze jeden dzień wahań i miotań się bezsilnych, a przed narodem stanie alternatywa — albo anarchja albo upadek republiki. Twardy i uparty Poincare ma teraz naprawić to, co w znacznym stopniu tesame cechy jego charakteru przed trzema i czterema laty zepsuły. Ale dzisiaj nikomu we Francji nie idzie o takie czy inne porachunki partyjne lub osobiste. Najlepszy dowód, że z rąk Poincarego zdecydowali się przyjąć teki tacy jego przeciwnicy jak Briand i Herriot. Burżuazja francuska gra swoją ostatnią stawkę, czyni ostatni wysiłek, aby utrzymać republikę, którą stworzyła, wśród tylu trudności i niebezpieczeństw przez lat blisko sześćdziesiąt utrzymała, rozwinęła i uwieńczyła wawrzynem zwycięstwa. Przy końcu popełniła szereg błędów, które się zemściły. Teraz zabiera się do ich naprawy, stawiając na czele głównego sprawcę tych błędów. Wydaje się wykluczonem, aby mogły one być kontunuowane i powtarzane. Poincare dzisiejszy nie jest podobny politycznie do Poincarego dawniejszego. Dzisiaj reprezentuje on wolę mieszczaństwa francuskiego do zachowania tej pozycji i tej roli, jaką ma ono do tej pory w republice francuskiej. Żelazna energja Poincarego będzie teraz skierowana na wewnątrz, ku konsolidacji politycznej i sanacji gospodarczej. Oby oba te zadania udało mu się rozwiązać jak najprędzej i jak najszczęśliwej. Pragnie tego cała Polska. Życzyć sobie musi cała Europa w swoim najbardziej żywotnym interesie. (s-i)

Rząd jedności narodowej we Francji

Paryż, 24 lipca (PAT). Skład nowego gabinetu francuskiego jest następujący: **Poincare:** prezesura gabinetu, finanse i odbudowa, **Briand:** sprawy zagraniczne, **Perrier:** kolonje, **Barthou:** sprawiedliwość oraz Alzacja i Lotaryngja, **Leygues:** marynarka, **Sarrau:** sprawy wewnętrzne, **Bokanowsky** handel, **Tardieu** roboty publiczne, **Painleve:** wojna, **Herriot:** oświata, **Queille** rolnictwo, **Fallieres:** pracy i **Marin:** emerytury.

Prace nad deklaracją rządową

Paryż, 24 lipca. (PAT). Wczoraj o godz. 14 Poincare przedstawił członków gabinetu prezydentowi Doumergueowi, który **niezwłocznie podpisał dekrety nominacyjne.** W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone **zredagowaniu deklaracji rządowej,** która będzie parlamentowi przedstawiona **w wtorek.** Gabinet opracuje też w tych dniach **projekt finansowy,** który przedstawiony będzie parlamentowi również we wtorek.

Szybkie utworzenie gabinetu zaskoczyło parlament

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 24 lipca. Szybkie utworzenie gabinetu przez Poincarego **zaskoczyło poniekąd parlament,** który dopiero zaczął przetargi o teki ministerjalne. Natomiast **opinja publiczna odczuła wielką ulgę.**

Gabinet daje istotnie **maksimum potrzebnych w tej ciężkiej chwili gwarancyj** osobistych ze strony rządu. **Socjaliści** będą we wtorek oczywiście **głosowali przeciw rządowi;** radykali są **przykro zaskoczeni** niespodziewanym udziałem w rządzie Herriota, ale **gabinet zdaje się mieć zapewniony byt przez czas wakacyj i będzie się starał przeprowadzić konieczną sanację.**

Stanowisko senatu wobec nowego rządu

Paryż, 24 lipca. (PAT). Senat przyjął bardzo życzliwie utworzenie gabinetu Poicarego. — W kuluarach senatu podkreślono pomyślny fakt objęcia teki ministerstwa spraw wewnętrznych przez **Sarrauta** oraz z zadowoleniem wskazywano na **prawdziwą abnegację Hrriota,** który zadowolił się przyjęciem drugorzędnej teki, aby tylko przyczynić się do zainicjowania **gabinetu unji republikańskiej.**

200 miljonów dolarów pożyczki dla Polski

Za udział kapitału angielskiego w Banku Polskiem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 24 lipca. Tutejsze koła finansowe **potwierdzają wiadomość** pism polskich o **projekcie objęcia przez kapitał angielski połowy akcyj Banku Polskiego.**

Wzamian za **zgodę rządu** polskiego na **wspólnotę interesów kapitalistów angielskich z polską instytucją emisyjną,** mieli się podobno Anglicy zobowiązać do **wystarania się dla Polski 200-miljonowej pożyczki** w dolarach, której udzieli specjalne **konsorcjum angielsko-amerykańskie.**

Gen. Dowbor-Muśnicki przeciw pułk. Mielżyńskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Wczorajszy wieczorny „Kurjer Poznański" zamieszcza następujące oświadczenie gen. **Dowbora-Muśnickiego:**

„Gdy w maju zaczęły się wiadome wypadki w Warszawie, organizacje przygotowania wojskowego, oraz inne pokrewne organizacje społeczne **wybrały mnie swoim głównodowodzącym.** Jednocześnie zaczął pracować w stałej łączności ze mną istniejący już komitet porozumiewawczy organizacyj wojskowo-wychowawczych, o czem zresztą miejscowe społeczeństwo było poinformowane.

„Prawie jednocześnie z tem zameldował się u mnie prezes powstańców i wojaków ziem zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, p. pułk. Maciej **Mielżyński** i prosił, aby mu wydać mandat dla podjęcia, tak, jak w Poznańskiem, organizowania Pomorza pod jego dowództwem. **Mandat taki wydałem.**

„Ponieważ jednak pułk. Mielżyński **nie spełnił przyjętych na siebie** w obecności komitetu porozumiewawczego **zobowiązań, przeto wydany mu mandat unieważniam".**

Podpisano: Dowbor-**Muśnicki,** generał broni, Pismanowski, porucznik. Za zgodność".

Rumuński następca tronu Karol pogodził się z królem

Belgrad, 24 lipca (PAT). „Novosti" piszą, że **następca tronu, Karol, wraca do Rumunji,** ponieważ **pogodził się z królem.**

Z Paryża donoszą, że były następca tronu **ma odzyskać swoje prawa.** Miłość ojczyzny i agresywność Rosji miały go skłonić do pogodzenia się i do powrotu. Podobno rząd gen. Aversku kładzie wielki nacisk na to, by były następca tronu powrócił, ponieważ jest on w Rumunji bardzo popularny. Wiadomość **o powrocie księcia miała** wywołać w Rumunji, **zwłaszcza w armji, wielką radość.**

Sensacyjne wyniki rewizji w mieszkaniu Dzierżyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Z Moskwy donoszą: W mieszkaniu i osobistym gabinecie **Dzierżyńskiego dokonano ściślej rewizji** przyczem **skonfiskowano jego pamiętnik i cały szereg dokumentów.** — Podobno dokumenty te zawierały poufne **stransakcje z wielkimi przemysłowcami europejskimi,** którzy **dawali Dzierżyńskiemu olbrzymie łapówki w zamian za koncesje.**

Wśród prywatnych papierów Dzierżyńskiego znaleziono **wielką ilość listów miłosnych** i stosy kart pornograficznych.

Jednocześnie wyszedł na jaw **stosunek,** który **Dzierżyński** utrzymywał z głośną divą operetkową, **Tatjaną Bach.** Była ona kochanką Dzierżyńskiego od 1922 i **za pieniądze,** otrzymywane od tego „władcy proletarjatu" **jeździła co roku do Paryża,** skąd przywoziła cezenne wprost toalety. Obecnie cały jej **majątek ma być skonfiskowany na rzecz rządu.**

Pożyczka dla Gdańska odłożona do września

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 24 lipca. Poseł **Skirmunt** podejmował wczoraj śniadaniem **delegację gdańską.** Obecni byli: wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku van **Hammel,** prezydent senatu gdańskiego dr **Sahm,** senatorowie **Jöhl i Volkmann,** dyrektor Banku Gdańskiego **Meister,** prezes komisji finansowej Ligi **Dubois,** gen. komisarz **Strassburger,** oraz pp. **Gliwitz i Zaczek.** Delegacja polska wyjechała wczoraj. **Pożyczka dla Gdańska została odłożona do września.** Do tego czasu Gdańsk **opracuje projekt nowego budżetu,** oraz **nowej umowy celnej z Polską.**

STEFAN GRABIŃSKI.

Autorowi „Gwiazdy Komandorrji", poecie błękitnych dali, J. A. Gałuszce poświęcam.

ŚWIĘTO SADÓW

(Z cyklu p. t. „Ogrojec Baśni").

Tutaj już spokój. Tutaj wieczysta już cisza. Piosenka wędrowca-przechodnia, gdy tu się przypadkiem zabłąka, wnet milknie. I ptaszki tu ciszej zawodzą...

Ponad zwietrzałe mury, co mchem, chwastami zarosły, przechylają smutne głowy brzozy, kaliny, opowiadając światu tęsknotę wnętrza.

Bo wszystko tu smętne zadumą. W dal pomykają piaskiem zasute ścieże i rozgradzają rzędy mogiłek pod krzyżem. Tam w cieniu rozsiada się smutek, snując łagodne przędziwo spełnionej już doli...

W powietrzu woń silna. Od lip przewonnych idzie, akacyj, z jabłoni płynie, od grusz. Mocna, posytna to woń.

Drzew pełno bo w sadzie cmentarnym i krzewów przeróżnych nie zliczy. Uginają się pod ważkim plonem jabłonne spławy, kraśnieją hoże lica gruszek, stoją w sinej szadzi owoce śliw...

Niby sad, niby cmentarz... Z gęstwiny dzikich róż sterczą czarne ramiona krzyży i smutną myśl nawodzą. Lecz wrychle, rozwieje ją wiatr, gdy musnąwszy w przelocie czereśnię, przykryje soczystą gałęzią znak zgonu. I znów tylko sad się zieleni. Tam pod jaworem niewiasta stoi; kamienną zarzuciła chustę na schyloną głowę boleści wielkiej ruchem i łka... Nie patrz tam! Nagrobna to płaczka. Ot w lewo jabłonki dościgłe, a ówdzie szerokim pokłonem witają uśmiechnięte trześnie...

Z pod mszystych badyli łopianu kadłub jakiś wystawa, na poły powietrzem zjedzony. Znać anioł mogilny był niegdyś i straż sprawował przy zmarłym. Dziś już spoczywa i służby nie pełni znużony. Niech śpi w pokoju i ciszy!...

Wśród kęp dziewanny czernieją resztki krzyża zmurszałe, robakiem strawione. Gdzieś z kąta przylaszczka wytrysła... Pleni się życie na próchna podglebiu. W blaskach jesiennego słońca lśnią pozłacane blaszki kart grobowych, chylą się uschłe wieńce i czarne korale różańców... W złocistej powodzi promieni dościga rzęsny płód drzew, bo zlegly bogato — pachnie mięta, rumianek — roztacza żółte płatki świętojańskie ziele — bieleją gładkie łuski nieśmiertelników...

Cicho jest w sadzie umarłych — cicho i smętno — rzewnie. Czasem tylko przerwie głuszę twardy rzut spadającego jabłka, czasem pszczoła w kielichu zabrzęczy lub ptaszek zakwili.

Powoli posuwa się cień pni, znacząc południe życia umarłym...

— — — — — — — — — — —

Ścieżyną ostami zgłuszoną idzie siwy jak gołąb starzec, za rękę dziewczynę wiedzie. Głęboka, cicha radość prześwieca im z oczu, gdy stąpają wśród mogił. Uśmiechają się dobre, wypłowiałe oczy starca, jutrznieje szczęściem twarz dziewczyny. To Grzela Cmentarny i jego wnuka, Magdusia.

Niegdyś, przed laty, gdy w sile wieku utracił młodą żonę, odeszła Grzelę robota do roli i został grabarzem. Zrazu chował ludzi miejskich, potem oddawał ostatnią posługę wsiowym.

Smutną miał dolę Grzela Cmentarny. W rodzinie przeżył prawie wszystkich: pochował żonę, matkę, córkę — została tylko ukochana wnuka, której życie gorącą modlitwą wyprosił u zmarłych.

Bo padł raz mór wielki wo wsi i w mieście na ludzkie dzieci i nie było chaty ni domu gdzieby po nich nie płakano. Przez dwa tygodnie chodziła po zagrodach, po domach Krasnowarga Dziewucha, przystawała pod oknami i rozpościerała plamiste rańtuchy. A które dziecko podało jej rączki, marło jak kwiat sierpem zżęty. Drżał z trwogi Grzela, by i jego najmilszej Magdusi, jedynej, co mu pozostała na ziemi, morowa dziewucha w chusty nie zabrała. Przeto grzebiąc owe pomarlęta, ślub im uczynił, że będzie jak ojciec chodził koło ich mogiłek, gdy mu wyproszą u Boga wnuczkę.

Jakoż zaraza minęła i Magdusia została na świecie. Pogrzebawszy ostatnią dziecinę, rzucił Grzela na zawsze smutną służbę i osiadł z wnuczką na „cmentarzu młodzianków". Tak bowiem nazwali ludzie miejsce między wsią a miastem, gdzie osobno i zdala od starego cmentarza chowano zmarłe na straszną chorobę.

Potem żaden już nieboszczyk tutaj nie przybył; pochowisko obwiedziono murem i zaparto. Dawny grabarz zamieszkał w jego środku, w drewnianej kostnicy i doglądał cmentarza. Wrychle przywykł do miejsca bardzo i związał się z niem serdecznie.

Pomny danej obietnicy pielęgnował swą smutną ustroń jak niegdyś własne obejście. Poprawiał groby, podsypywał ziemi, prostował pogarbione krzyże.

I Magdusia wdzięczną była za życie umarłym. Na mogiłkach sadziła kwiaty, zioła, plotła wieńce, pełła zarosłe ścieże. Lubiła smętek ogrojca i jego długie głębokie zadumy. Znała wszystkie dzieci, co tu leżały pod ziemią w białych trumienkach, rozmawiała z niemi nieraz, gdy przysiadłszy na murawie, zmorzoną snem główkę złożyła pod krzyżem.

A leżały tu różne. Były dzieci bogaczy miejskich, za życia przywykłe do dostatków, odziewane w strojne sukienki — były i biedactwa z zaułków z kurnych chat, wieczyście głodne i obdarte, szczękające z zimna ząbkami, w jednej koszulce pogrzebane, bo matki na więcej nie stało.

Obok zdobnych marmurem pomników, nagrobnych łzawno osłonionych śnieżnemi skrzydłami aniołów tuliły się w cieniu kalin proste, drewniane krzyże. Wszystkie jednako kochała, złączone wspólną dolą jednako garnęła do piersi...

A tymczasem cmentarz zmieniał się i dziwnie piękniał z latami. Dziaduś bo zwolna przemieniał go w sad. Na każdej mogile zaszczepił to jabłonkę, to gruszę, czereśnię, strzegł płonek jak oka w głowie i ochraniał przez zimę.

Aż raz w jesieni, po latach kilkunastu przyniosła dziadkowi Magdusia śliczne, rumiane, duże jak pięść jabłko.

Lecz starzec, choć snać szczęśliw z plonu, zgromił ją surowo i owoców cmentarnych rwać nie pozwolił.

— Nie wolno! To ich — to płód tych, co zmarli.

Posmutniała Magdusia i patrząc w Grzelę głębiami czarnych jak przepaść oczu, zapytała.

— A cóż stąd dziadku? Co im po jabłkach lub gruszy? Takieć to złe zmarłe dzieci? Wszak nieraz samiście powiadali, że oni z tamtej strony lepsi od nas żywych, bo już przez zgon oczyszczeni z grzechów.

Zadumał się Cmentarny na te proste słowa dziewczyny:

— Juści mówiłem, bo i prawda. Lecz widzisz, lęk jakiś mnie chwyta, ilekroć po te owoce sięgam. Tak ci mi jest, jakgdybym je okradał. Toż to cała ich radość z popiołów własnych wytrysła. Toć te maleństwa tak krótko żyły na tym świecie, że ani kruszyny szczęścia padolnego nie zaznały, w zaraniu życia skoszone przez chciwą kostuchę.

Patrz ilu tu młodzianków, ile przyszłych dziewek posnęło cicho, nie doczekawszy lat swoich. Każde z nich mogło kiedyś, po dniach wielu wyróść na chwackiego junoszę, dorodną dziewę, pobrać się, w szczęsnej doli żyć razem, dzieciom chatę bogatą zostawić... Bóg nie dał. Poszło inaczej. Niechże bodaj teraz radują się tem, co z próchnicy ich kości w górę strzeliło, niechże choć taki po nich ślad zostanie. Dlatego nie chcę im tego ruszać. Ich to, z ich ciał wykwitło i do nich niech wraca. Niedobrze jest tykać owoców tych, co pomarli.

(C. d. n.)

Obrady Senatu

Warszawa, 24 lipca.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Senatu przyjęto bez zmiany projekt ustawy o **przystąpieniu Polski do konwencji Czerwonego Krzyża**, oraz rezolucję, wzywającą rząd, aby w najbliższym czasie złożył projekt ustawy, regulującej prawa i obowiązki Czerwonego Krzyża w Polsce.

Sen. **Szarski** (CHN.) zreferował nowelę do ustawy o **upoważnieniu ministra skarbu do regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi**, oraz **obrotu walutami obcemi**. Po przemówieniach sen. Krzyżanowskiego i sen. Szereszewskiego, ustawę przyjęto bez zmian.

Sen. **Krzyżanowski** referował ustawę o **podatkach od lokali**. Ustawa ta zastępuje jednym podatkiem 3 dotychczasowe i obniża ogólną sumę z 35% na 8% podstawowego komornego. Sen. **Körner** zaproponował, aby podatek od lokali, pobierany na rzecz miast, mógł być użyty **wyłącznie na cele rozbudowy tych miast**. Wniosek ten poparł sen. Thullie. W głosowaniu przyjęto całą ustawę z poprawką sen. Körnera, uzupełnioną tem, że postanowienie to wejdzie w życie dopiero 1 stycznia 1927 r.

Sen. **Baliński** (ZLN.) referował projekt **ustawy karno-skarbowej**. Komisja zaproponowała skreślić w tekście, uchwalonym przez Sejm, ustęp, że usprawiedliwienia nieznajomości tej ustawy wyłączają poczytanie winy, gdyż przekreśliłoby to zasadę, że nikt nie możesię tłumaczyć nieznajomością prawa. Ustawę przyjęto w brzmieniu, zaproponowanem przez komisję.

Przyjęto **ustawę o pożyczce dolarowej w związku z wydzierżawieniem monopolu zapałczanego**, z tą zmianą, że minister skarbu będzie mógł spłacić tę pożyczkę obligacjami państwowemi w liczbie 20 rocznie, względnie w 40 ratach półrocznych po 20.

Na tem przerwano obrady i zarządzono przerwę obiadową.

Po przerwie Senat przyjął bez zmiany projekt **ustawy o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych**. Jednocześnie przyjęto **rezolucję rewanżową**, która głosi, że wobec tego, iż rząd niemiecki nie wypłaca rent i zasiłków, należnych obywatelom państwa polskiego, Senat wzywa rząd do wstrzymania wypłacania tychże obywatelom państwa niemieckiego do czasu uregulowania tej sprawy w prowadzonych rokowaniach.

Bez zmiany przyjęto **nowelę do ustawy o szkołach akademickich**.

Następnie sen. Baliński omawiał wniosek sen. Thulie odnonie do **noweli do prawa małżeńskiego** z roku 1836, obowiązującego w b. Kongresówce. Wniosek domaga się zmiany dotychczasowego prawa małżeńskiego w tym sensie, aby przy małżeństwach mięszanych, rozwiązanie małżeństwa zależało od władzy, która dawała ślub, a nie od tego, do jakiego wyznania należała strona pozwana. Druga rezolucja sen. Thulie zmierza do uchylenia art. prawa małżeńskiego z roku 1836, który daje przywileje wyznaniu prawosławnemu. Obie rezolucje uchwalono.

Z kolei przyjęto **ustawę o nieuczciwej konkurencji.**

Miała nastąpić dyskusja nad interpretacją w sprawie postępowania inspektora policji państwowej. Łukomskiego i prokuratora przy sądzie apelacyjnym Maliny, ale na wniosek sen. Ringla, odesłano materjał do komisji prawniczej, której rząd ma dać wyjaśnienia.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie w piątek dnia 30 bm. o godzinie 10 rano.

Skład komisji senackiej dla spraw zmiany konstytucji i pełnomocnictw

Warszawa, 24 lipca. (AW). Wyłoniona została **specjalna komisja senacka**, mając się zająć **przygotowaniem wniosków na plenum** Senatu, tyczących się **zmian w konstytucji**. Przewodniczącym komisji został senator **Zdanowski** (ZLN.). **Referentem projektów zmian w konstytucji** senator **Buzek** („Piastśś) zaś referentem dla **pełnomocnictw** senator **Krzyżanowski** (klub pracy).

Przygotowania do Zjazdu Legjonistów

Przygotowania do Zjazdu Legjonistów **w Kilcach** w dniach 7 i 8 sierpnia (w sobotę i niedzielę) są w pełnym toku. Legjoniści w Krakowie, którzy pragną wziąć udział w Zjeździe, zechcą już od dnia 26 b. m. (od poniedziałku) zgłaszać się w godzinach 4—6 w lokalu Związku Legjonistów (ul. Florjańska l. 53 I. piętro). Pożądane są wcześniejsze zgłoszenia dla uzyskania ulg kolejowych. Za udział w Zjeździe złożą uczestnicy w Kielcach 7 złotych, za co otrzymają 2-dniowe peln utrzymanie.

Na Zjazd w Kilcach przybędzie **Marszałek Piłsudski** i wygłosi odczyt, związany z cyklem odczytów Marszalka o roli Legjonów.

W Krakowie, ze względu na równoczesne uroczystości strzeleckie i związany z niemi pobyt zagranicznych gości, tradycyjny obchód sierpniowy odbędzie się w dniu 5 sierpnia, połączony z programem ogólnym obchodu marszu szlakiem kadrówki. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat „Związku Legjonistów" w lokalu przy ulicy Florjańskiej l. 53.

Wniosek o postawienie Wł. Grabskiego w stan oskarżenia

Zgłoszono go na nadzwyczajnej Komisji sejmowej dla zbadania dzierżawy monopolu zapałczanego

Warszawa, 24 lipca. W dniu 20, 21 i 23 b. m. odbyły się posiedzenia **nadzwyczajnej komisji sejmowej, wybranej do szczegółowego zbadania wydzierżawienia monopolu zapałczanego.**

Referował poseł **Wyrzykowski** (Wyzw.)

W posiedzeniach wzięli udział przedstawiciele **ministerstw skarbu, przemysłu i handlu i robót publicznych, Najwyższej Izby kontroli Gen. Prokuratorji.**

W długiem i wyczerpującem referacie przedstawił poseł Wyrzykowski **szczegóły tej umowy i okolicznoci, towarzyszące jej zawarciu.** Specjalną uwagę powięcił referent **szacunkowi objektów fabrycznych**, w którym to kierunku zachodzą **rażące sprzeczności** w odniesieniu **do szacunków wojewódzkich komisyj szacunkowych**, na których oparte są bilanse poszczególnych przedsiębiorstw, a **szacunkiem rzeczoznawców szwedzkich.**

Po referacie zabierali głos przedstawiciele Gen. Prokuratorji, Najwyższej Izby kontroli i delegaci wymienionych ministerstw.

Na posiedzeniu w dniu dzisiejszym referent przedstawił syntezę swojego referatu i wynikające zeń **wnioski**, zmierzające:

1) **Do postawienia b. prezesa Rady ministrów i ministra skarbu Władysława Grabskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu za przekroczenie ustawy konstytucyjnej i zawarcie szkodliwej dla państwa i społeczeństwa umowy.**

2) **Pociągnięcie do odpowiedzialności winę ponoszących urzędników państwowych, którzy byli czynni przy zawieraniu tej umowy.**

3) **Poddanie całej umowy ocenie właściwych sił fachowych, celem ewentualnego dokonania jej rewizji.**

Najbliższe posiedzenie komisji, na którem powyższe wnioski będą dyskutowane, odbędzie się 30 b. m. o godzinie 10 przed południem.

KRONIKA

Kraków, 24 lipca.

Marszałek Piłsudski ofiarował 2200 zł na potrzeby Uniwersytetu wileńskiego

„Głos Prawdy" donosi: Marszałek Józef Piłsudski ostatnio przesłał znowu na potrzeby uniwersytetu imienia Stefana Batorego w Wilnie na ręce rektora sumę 2.200, przeznaczając ją na nagrody za prace naukowe.. W związku z tem J. W. rektor uniwersytetu wileńskiego wystosował pismo ze słowami goręcej podzięki na ręce Pana Marszałka, który od szeregu lat stałe łoży ofiarnie na rzecz tej uczelni znaczne sumy pieniężne.

Przywódca czarnej Reichswehry ukrywa się w Polsce?

Z Berlina donoszą:

Wielką sensację wywołała w Berlinie wiadomość, że jeden z głośnych przywódców czarnej Reichswehry, tajnej organizacji prawicowej, nadporucznik Panwitz, znajduje się w Polsce. Nadesłał on z Polski list, zawierający sensacyjne rewelacje, mianowicie, twierdzi on, że znajduje się obecnie na terenie absolutnie dla niego bezpiecznym i niema chęci powracać do Niemiec, aby tam odsiadywać areszt długotrwały.

„Berliner Tageblatt" omawiając ten list, zapytuje, kto jest tak możnym opiekunem i protektorem Panwitza, że ten może się ukryć przed sądami niemieckimi. Może jednak należałoby raczej zapytać, czy list Panwitza nie jest mistyfikacją dla zmylenia władz niemieckich.

Aresztowanie międzynarodowej złodziejki kolejowej

Z Pragi telefonują:

W pociągu pospiesznym Warszawa—Praga, 100 kilometrów za granicą czeską, **aresztowano młodą, przystojną damę**, która już kilkakrotnie odbywała tę drogę, a której zachowanie **wzbudzało podejrzenia.**

Podczas rewizji osobistej znaleziono u niej **zatrute papierosy, znaczną ilość chloroformu i gąbkę.**

Prawdopodobnie osoba ta **dokonała zamachu na pewnego lekarza czeskiego z Pragi.** Ten jednak, chociaż odurzony, ostatkiem sił pociągnął za linę alarmową. Gdy pociąg zwolnił biegu, dama wyskoczyła z wagonu i ukryła się w pobliskim lesie, gdzie **ją jednak wyśledzono i aresztowano.**

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w dniu 15 sierpnia b .r. obchodził będzie, jak w latach poprzednich, garnizon krakowski bardzo uroczyście.

W tym celu zorganizował się w dniu 21 lipca b. r. z inicjatywy komendanta miasta komitet obywatelski, w którym wzięli udział reprezentanci władz cywilnych, wojskowych, jako też oficerowie delegaci poszczególnych formacyj garnizonu krakowskiego.

Komitet uchwalił jednomyślnie powołać na przewodniczącego pana prezydenta miasta, inżyniera Rollego Karola, a na zastępcę p. dra Schneidra Ludwika, prez. Towarzystwa strzeleckiego kurk., jako też uprosić o przyjęcie protektoratu ks. metropolitę, p. wojewodę Darowskiego Ludwika i dowódcę okręgu korpuśnego.

Obchód święta Żołnierza Polskiego w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

W dniu 14 sierpnia b .r. o godzinie 16 strzelanie konkursowe na strzelnicy Wola Justowska, w którem przyobiecały wziąć udział: Towarzystwo strzeleckie, okręg Sokoła krakowskiego, członkowie przysposobienia wojskowego i delegaci wojskowi ze wszystkich formacyj garnizonu krakowskiego.

O godzinie 21 orkiestry wojskowe i cywilne odegrają capstrzyk po ulicach miasta Krakowa.

W dniu 15 sierpnia przed południem na wielkich błoniach msza św. polowa, po której przyjmie dowódca okr. korp. defiladę.

UCZESTNICY HUFCÓW PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE zechcą się zgłosić 27 bm. o godzinie 10 na stadjonie sportowym wojskowym (na małych błoniach) w sprawie wzięcia udziału w święcie żołnierza polskiego dnia 15 sierpnia w rocznicę Cudu nad Wisłą. — Równocześnie będzie omówiona sprawa założenia bezpłatnego kursu pływackiego w koszarach na Łobzowie.

STRZELCY PAŃSTW BAŁTYC. W KRAKOWIE. Na zawody w Marszu Kadrówki, przybywają do Krakowa delegacje strzeleckie państw bałtyckich, mianowicie: fiński „Szucker" reprezenetować będzie płk. Malmber, b minister wojny, estoński „Kaitselid" płk. Boska, łotewski „Airzscaergu" pik. Bolstein. — Coście przybędą do Krakowa dnia 5-go sierpnia.

PODZIĘKOWANIE POSŁA AMERYKAŃSKIEGO. Poseł amerykański w Warszawie, p. Stetson, który brał udział w krakowskich uroczystościach z okazji święta narodowego amerykańskiego, nadesłał do prezydjum miasta Krakowa pismo z wyrazami serdecznego podziękowania za urządzenie w Krakowie 4 bm. uroczystego obchodu z okazji rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych, połączonego ze złożeniem ziemi amerykańskiej na kopcu Kościuszki.

PODZIĘKOWANIE POSELSTWA WĘGIERSKIEGO. Poselstwo węgierskie w Warszawie nadesłało do prezydjum miasta pismo z serdecznem podziękowaniem za przyjęcie, jakiego doznała w Krakowie wycieczka węgierskiego klubu „Patria". Poselstwo węgierskie dziękuje również serdecznie za ofiarny trud tym wszystkim, którzy przyczynili się do wspaniałego przyjęcia wycieczki w naszem mieście.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. ANIELI KOLMAN. Dzisiaj o godzinie 9½ rano odbyło się w kościele św. Krzyża staraniem artystów teatru imienia J. Słowackiego nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłej przed rokiem ś. p. Anieli Kolman, artystkoi dramatycznej. — W nabożeństwie wzięli udział, poza rodziną, artyści scen krakowskich i grono znajomych i przyjaciół zmarłej.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. W dniu dzisiejszym została otwartą w Pałacu sztuki przy placu Szczepańskim nowa wystawa obrazów, którą obesłali następujący artyści: Fr. Turek (akwarele i rysunki piórkiem ze starego Krakowa), Jan Gumowski („Stary Kraków", teka autolitografij), J. Pieniążek (pejsaże olejne, akwarelowe i akwaforty), T. Waśkowski (rysunki węglem), dalej: portrety J. Karszniewicza, J. Grossego, oraz studja Lewkowicza i Wrzesińskiego. Znana minjaturzystka, p. Kazimiera Dąbrowska, nadesłała na tę wystawę szereg nowych, bardzo pięknych minjatur.

TELEGRAMY T. S. L. Towarzystwo szkoły ludowej wydało własnym nakładem bardzo ładnie ilustrowane telegramy, nadające się na przesyłanie życzeń z okazji imienin, ślubów i t. p. uroczystości, jak również telegramy żałobne, nadające się do składania kondolencyj, w cenie po 50 groszy za sztukę. Telegramy te nabywać można w każdem miejscowem Kole T. S. L. i po sklepach.

MIOTŁĄ W GŁOWĘ. Nina Nebener, bufetowa w szynku przy ulicy Pawiej l. 6, uderzona została w czasie sprzeczki przez swoją pomocnicę niestwierdzonego na razie nazwiska miotłą w głowę tak silnie, że doznała ciężką ranę ciętą nad prawem okiem. Opatrzyło ją pogotowie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Baranowa Marja, zamieszkała przy ulicy Mogilskiej l. 34, żona robotnika, lat 32, zadała sobie w zamiarze samobójczym jakiemś tępem narzędziem ranę ciętą na szyji. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe. Powód nieznany.

NIESZCZŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Robotnik Jan Stypuła, lat 27, podczas pracy w stolarni przy ulicy Rakowieckiej l. 10 uderzony został kawałkiem drzewa w głowę i doznał przecięcia prawej powieki. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

„MIŁY" SYNALEK. Anna Majerhoff, lat 47, zamieszkała przy ulicy Szerokiej, w czasie kłótni ze swoim synem raniona została przez niego w okolicy prawego oka. Ranną opatrzyło pogotowie ratunkowe. Brutalnym synem zajęła się policja.

POKĄSANY PRZEZ PSA. Jan Perlrop, uczeń gimnazjalny, lat 12, pokąsany został przez psa w lewe podudzie. Ponieważ zachodzi prawdopodobieństwo, że pies był wściekły, przeto pogotowie ratunkowe przewiozło pokąsanego do zakładu profesora Bujwida.

KRADZIEŻE. Z mieszkania Bolesława Klemensiewicza przy ulicy Pańskiej l. 6 skradziono wczoraj w godzinach przedpołudniowych przy pomocy wytrychu płaszcz damski, wartości 120 zł.

Hermanowi Ungerowi, kupcowi, skradziono w czasie kąpieli w łaźni przy ulicy Paulińskiej l. 18 zegarek złoty, wartości 900 złotych.

Piotrowi Sujce, zamieszkałemu przy ulicy św. Jana l. 3, skradziono z bramy domu przy ulicy Straszewskiego l. 24 rower, marki „Neuman", wartości 230 złotych.

FESTYN I ZABAWA TANECZNT W DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Koła T. S. L. II. i VI. urządzają w Domu Żołnierza Polskiego przy ulicy Mogilskiej l. 4, festyn z tańcami o godzinie 3 po południu w ogrodzie, z rozmaitemi niespodziankami, a o godzinie 8 wieczorom zabawę z tańcami w dużej sali Domu Żołnierza Polskiego. W razie niepogody festyn odbędziesię w sali. Bilet wstępu na festyn 50 groszy, na zabawę 1 złoty, żołnierze płacą połowę.

Władysław Mickiewicz o bolszewizmie

Pod powyższym tytułem zamieszcza prof. R. **Dyboski** artykuł w ostatnim numerze „Przeglądu Współczesnego", ogłaszając bardzo ciekawy list zmarłego pisarza. List ten wiąże się z pobytem Władysława Mickiewicza w Krakowie w roku 1922. W czasie hołdów Krakowa i uniwersytetu Jagiellońskiego na cześć dostojnego gościa, prof. Dyboski, który wtedy niedawno wrócił z więzień bolszewickich, wręczył Mickiewiczowi egzemplarz swej książki p. t. **„Siedm lat w Rosji i na Syberji".**

W kilka tygodni później otrzymał z Francji od syna wielkiego poety list, tak znamienny dla niezwykłej przenikliwości politycznej, jaka cechowała stale umysł Władysława Mickiewicza, od lat dziecinnych wychowanego w atmosferze rewolucyjnych zmagań i żyjącego ciągle aktualnością coraz to nowych wydarzeń. Dla spopularyzowania wyrażonych w tym liście zapatrywań, podajemy go tutaj w całości za „Przeglądem Współczesnym". Brzmi on następująco:

„Préchacq-les-Bains, 12 sierpnia 1922.

Szanowny Panie! Dzieło: „Siedm lat w Rosji i na Syberji", które mi łaskawie ofiarowałeś, bardzo cenię i możeby bym przetłumaczył i wydał, jeżeli Pan nic nima przeciw temu. Francuzi posiadają już całą Bibljotekę dzieł o Bolszewiźmie; w żadnem im nie tłumaczą, że to wynik wiekowych zbrodni caryzmu; niszczycielstwo bolszewickie wyrodziło niszczycielstwo bolszewickie, rozmnożenie Caryków. Niesłychane teraźniejsze klęski mogą uzdrowić duch rosyjski, jak we Francji gilotyna po części uzdrowiła wyższe warstwy francuskie. Ale grzechy tego społeczeństwa były nieporównanie mniejsze, królowie francuscy mieli olbrzymie zasługi i obdarzyli ojczyznę Świętym Ludwikiem. Dlatego rewolucja francuska jest idylłą w porównaniu do Bolszewizmu. A jednak w tym ciemnym rosyjskim chłopie są szlachetne struny, na których nikt zagrać nie umiał.

W wyższych sferach rosyjskich są też zacne jednostki, bezsilne wobec panujących prądów. Czy podniesie się głos tak potężny, żeby z iskierek tlących w duszy rosyjskiej, wszczął się pożar, niszczący zgniliznę, dziś panującą? To zagadka przyszłości. Spodziewam się, że Bóg nie skazał na ostateczne zbydlęcenie tyle miljonów ludzi, że miłosierdzie Jego nadeszle im zbawsę. Napoleon powiedział o sobie: „J'ai désouillé la Revolution française". Któż obmyje Rewolucję bolszewicką?

Przyjechałem tu na kilkanaście dni. Odpowiedź proszę nadesłać pod adresem: 7, rue Guénégaud, Paris.

Z wyrazami prawdziwego szacunku

życzliwy sługa Wł. Mickiewicz.

Doniosły wynalazek na polu radjotechniki

Od dłuższego już czasu prasa światowa sygnalizuje doniosły wynalazek znanego w świecie radjotechnicznym młodego inżyniera wiedeńskiego, Emila Marka. W ostatnich dniach inżynier Mark rozpoczął demonstrowanie swojego radjo-odbiornika. Przy telefonji bezdrutowej cechą ujemną dolo, że każdą rozmowę słyszeć mogli nietylko zainteresowani, ale i ci wszysy, którzy aparat swój nastawili na odpowiednią falę. Coraz więc aktualniejszą staje się sprawa zyskania możności prowadzenia rozmów z wykluczeniem przysłuchiwania się tej rozmowie przez osoby trzecie, bliżej niezainteresowane. W tym kierunku zmierza wynalazek inżyniera Marka, oparty na systemie szyfru nieco inaczej jednak pojętego. Podczas gdy normalnie w języku szyfrowym określone litery posiadają inne znaczenie, lub też winny być czytane według innych podstaw. Mark wychodził z założenia, że litery mówione nie mogą być zmieniane. Rysem zasadniczym jego aparatu jest możność nieustannej zmiany fal przy nadawaniu, aże przez to sposób wszyscy inni odbiorcy, nastawieni na określoną falę i nieznający klucza dalszych zmian, nie mogli przysłuchiwać się rozmowie.



JERZY BERHARD SHAW.

W dniu 26 lipca b. r. znakomity angielski pisarz, Jerzy Bernhard Shaw, obchodzić będzie 70-tą rocznicę urodzin.

W sprawie otwarcia toru K. S. „Cracovia"

otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Sprawozdawca sportowy „Il. Kur. Codz." zaznaczył w swoim komunikacie, że „kluby krakowskie z niewytłomaczonych powodów absentowały się...". Skoro już sprawa ta — przykra zresztą — poruszoną została publicznie, koniecznem jest wyjaśnienie, które to wyjaśnienie może tylko przyczynić się do uzdrowienia trochę schorzałych stosunków w kolarstwie krakowskiem.

Skoro powszechnie głoszono, że w połowie czerwca b. r. „Cracovia" swój tor wykończy i rozpocznie na nim imprezy, pozostałe Kluby i Sekcje kolarskie krakowskie, a mianowicie: K. K. C. M., Legja, Makkabi, Sokół II., Hakoah, Wieliczka i Botek Falecki, odniosły się pisemnie do Zarządu Sekcji kolarskiej „Cracovia" o przydział pewnej ilości kart wstępu na treningi dla swoich członków, tak, by ci przed terminem otwarcia zdołali przysposobić się do zawodów i o odpowiedź tę prosiły do 12 czerwca b. r. — „Cracovia", alo dopiero po miesiącu, to jest 3 bm., i to dopiero na skutek prywatnych, p o z a k u l i s o w y c h, interwencyj odpowiedziała, że trening dozwolony jest tylko dla członków „Cracovii", dla innych klubów tylko przez 3 dni przed każdorazowemi zawodami i to pod gwarancją, że odnośny zawodnik musi stanąć do wyścigu. Rzecz jasna, że odpowiedź taka zadowolnić mogła tylko bardzo niewybredne wymagania, oznaczała bowiem h e g e m o n j ę „Cracovii", zmuszając wszystkich zawodników krakowskich do należenia tylko do niej, na co przecież żaden z klubów krakowskich zgodzić się nie mógł, poza tem kategoryczność jej nie dawała żadnej platformy do ewentualnych dalszych pertraktacyj na ten temat.

Niedość tego, wbrew ustalonym zwyczajom i kardynalnym formom towarzyskim, „bratnie" kluby kolarskie na taką uroczystość, jak otwarcie pierwszego toru kolarskiego w okolicy, nie zostały zaproszone, ale powiadomiono je o tem szablonowemi drukami na 3 dni przed uroczystością. — Wobec tego, że termin zgłoszenia do wyścigów upływał 16 bm., a przecież poprzednio trening nie był im dozwolony, o wysłaniu zawodników przez inne kluby nie mogło być mowy. — Co do Barzyckiego zaś, to wyjątkowe pozwolenie mu na trening było bez wiedzy Wydziału K. K. C. M., którego on jest członkiem i zawodnikiem, miało na celu s k a p t o w a n i e go do „C r a c o v i i", Wydział K. K. C. M. go do zawodów nie zgłaszał, bo nie mógł, nie wiedząc wcale o jego przygotowaniu, zamieszczenie nazwiska jego na drukowanych programach było bezprawne i to było przyczyną, że Barzycki startować nie mógł.

Dla wyjaśnienia tego, dlaczego uroczystość poświęcenia toru i pierwszych wyścigów, miały tak mało uroczysty charakter, należy jeszcze dodać, że nawet naczelna władza kolarstwa, Związek Polskich Towarzystw Kolarskich, nie została o tem powiadomioną, a przybyłe — również bez zaproszenia — delegacje Tow. kolarskich z Sosnowca i Trzebini wyniosły bardzo „p r z y j e m n e" wspomnienia. 3034

STANISŁAW RUDNICKI, kapitan Z. P. T. K.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz zabawna krotochwila Avery Hopwooda: „Nasza żonusia" („Our little wife"). Autor znanej krotochwili „Jutro pogoda", rozwinął w tej nowej sztuce kunszt wiązania sytuacji i iskrzącego dowcipu djalogu. „Nasza żonusia" jest ostatnią nowością kończącego się sezonu i powtórzoną będzie w niedzielę i poniedziałek przyszłego tygodnia.

TEATR „NOWOŚCI" — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. Premjera znakomitej farsy w 3 aktach pod tytułem: „Beczki złota", która graną będzie jutro, w niedzielę, 25 bm., o godzinie 8 wieczorem, wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Farsa ta jest niewyczerpanem źródłem humoru, nie banalna treść, zabawne powikłania, stawiają ją w szeregu najlepszych nabytków repertuarowych. Obsadę tworzą pp.: Billiżanka, Porembska, Krajewska, Zbucki, Puchalski, Bojnarowski, Granowski.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 24 b. m.: „Nasza żonusia".
Niedziela, 25 b. m.: „Nasza żonusia".
Poniedziałek, 26 b. m.: „Nasza żonusia".

Z kraju i ze świata

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ i p. Michalina Mościcka przyjmą dzisiaj o godzinie 20 obiadem państwo Piłsudskich i państwo Bartlostwo.

MARSZAŁEK SEJMU RATAJ wyjechał na kilkudniowy wypoczynek.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH. Z Torunia donoszą: W procesie przeciwko drowi Zemkemu i tow. o nadużycia przy dostawach wojskowych przed Izbą karną w Chojnicach, zapadł po 6-dniowych rozprawach wyrok, mocą którego dr Zemke i jego towarzysze zostali uwolnieni od winy i kary.

URZĘDNIK POCZTY, KRADNĄCY MARKI Z LISTÓW. Od dłuższego już czasu w oddziale poczty przy dworcu kaliskim zauważono, że giną znaczki pocztowe, naklejone na listach, wysyłanych przez pocztę.

Przez dłuższy czas prowadzono dochodzenie, które wykazało, że urzędnik poczty, Stanisław Wysokiński, przed wysłaniem poczty odlepiał marki z listów i przywłaszczał je sobie.

WIEŚ PODPALONA PRZEZ WŁÓCZĘGĘ. We wsi Łobanka w powiecie mińsko-mazowieckim powstał groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych. Mimo ratunku, ogień, przenosząc się z jednego budynku na drugi, wkrótce zamienił wieś w morze płomieni.

Ostatecznie spłonęło 66 domów mieszkalnych, oraz gospodarczych wraz z martwym i żywym inwentarzem. Ustalono, że pożar wynikł z podpalenia, a zbrodni dopuścił się włóczęga, Franciszek Lisiecki, którego aresztowano. Badany, przyznał się do podpalenia, nie podając zresztą żadnych motywów.

ZABITA PRZEZ WÓZ Z SIANEM. W Mieścinie na Pomorzu przewrócił się wóz, naładowany sianem, na przechodzącą drogą robotnicę, Marję Wiecką, którą zdołano wyciągnąć z pod przytłaczającego ją ciężaru po dłuższych usiłowaniach. Wiecka wskutek ciężkich obrażeń cielesnych wyzionęła ducha.

PODRÓŻ LLOYD GEORGA DO POLSKI I ROSJI. Dzienniki angielskie donoszą, że Lloyd George wyjeżdża w podróż do Rosji sowieckiej dnia 20 sierpnia. W drodze powrotnej polityk angielski zwiedzi kraje bałtyckie w celu zaznajomienia się z ich życiem gospodarczem. Plan podróży przewiduje również pobyt w Polsce.

NOWA KATEDRA JĘZYKA POLSKIEGO W AMERYKAŃSKIM UNIWERSYTECIE. Za przykładem Buffalo i Ann-Arbor, katedra języka polskiego będzie założona w uniwersytecie Notre Dame w South Bend (Stan Indjana). Profesorem będzie tam p. S. W. Torasiewicz, który obecnie wykłada języki słowiańskie w uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie.

MIĘDZYNARODA NAGRODA GOETHEGO. — Magistrat frankfurcki zaproponował zarządowi miasta ustanowienie nagrody, wypłacanej corocznie w kwocie 10.000 marek w dniu urodzin Goethego, odznaczonemu poecie, bez względu na przynależność narodową.

PRZYSZŁY MIĘDZYNARODOWY KONGRES MUZYCZNY. Zgromadzenie delegatów wszystkich narodowości, wchodzących w skład „Międzynarodowego Towarzystwa dla nowej muzyki", postanowiło najbliższy międzynarodowy kongres muzyczny urządzić w roku przyszłym we Frankfurcie nad Menem.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ANTYALKOHOLICZNY otwarto wczoraj w Tullinie. Na uroczystości otwarcia przemawiali przedstawiciele 10 państw, mięzy nimi przewoniczący delegacji polskiej na kogres, sędzia sądu najwyższego, p. Jakób Glass.

PÓŁŚRODKI SANACYJNE W BELGJI. — Z Brukseli donoszą: Rząd wydał rozporządzedzenie, wedle którego kawiarnie, lokale taneczne i restauracje muszą być zamykane o godz. 12.30 w nocy. — Wykroczenia karane będą grzywną do 10.000 fr. lub aresztem do jednego miesiąca. Pozatem przedłożono na Radzie ministrów projekt zwiększenia taksy pobytu dla zagranicznych turystów. Taksa może wynosić 50% rachunku hotelowego.

MILITARYZACJA UNIWERSYTETÓW RUMUŃSKICH. Dziennik „Romania" donosi, iż minister spraw wewnętrznych pracuje nad projektem ustawy o wewnętrznej reorganizacji uniwersytetów rumuńskich. W myśl tej ustawy zniesiona zostanie przedewszystkiem autonomja uniwersytetów. Studenci podlegać będą rejestracji w urzędach wojskowych i otrzymywać będą normalne wyszkolenie wojskowe. Po ukończeniu uniwersytetu zobowiązany będzie każdy student absolwować jednoroczny kurs w szkole wojskowej.

MIĘDZYNARODOWY KURS LEKARSKI W KARLSBADZIE. — Tegoroczny międzynarodowy lekarski kurs ze szczególnem uwzględnieniem balneologji i balneoterapji w Karlowych Varach (Karlsbad) w Czechosłowacji odbędzie się w czasie od 12 do 18 września 1926 roku. Odczyty zgłosili dotychczas profesorowie: Anton — Haila, Barger Edynburg, BMarker — Baltimore, Biedl — Praga, Boeri — Neapol, Kyhman — Utrecht, Grafe — Rostock, Heubner — Goettingen, Koppang — Oslo, Leop. Kuttner — Berlin, Lundsgaard — Kopenhaga, Mollow — Sofja, Moukhtar — Konstantynopol, Nobl — Wiedeń, Nonnenbruch — Frankfurt, Payr — Lipsk, Rosenow — Królewiec, Rosenthal — Wrocław, Schiff — Wiedeń, Schueffner — Amsterdam, Stepp — Jena, Strassner — Wiedeń, von Verebely — Budapeszt. Zgłoszone odczyty dotyczą głównych zakresów medycyny. Udział w kursach może wziąć każdy lekarz za opłatą wpisową koron czeskich 100 (około złotych 32). — Zagranicznym uczestnikom zostaną udzielone czechosłowackie wizy bezpłatnie i otrzymają zniżkę na kolejach czechosłowackich w wysokości 33 procent. Uczestnicy kursów zostaną dokładnie zapoznani z urządzeniami kuracyjnemi Karlowych Varów i pozatem będą mieli możność wzajemnego zapoznania się przy licznych towarzyskich okazjach, gdzie będą gośćmi Karlowych Varów. Wszystkie informacje udziela sekretarz kursów, p. M. U. dr Edgar Ganz, Karlowy Vary, Haus Pelikan.

CHIRURG NA POSTERUNKU. Z Bordeaux donoszą: Młody lekarz tutejszej kliniki dla dzieci, Pian, przeprowadzał na dziecku operację, od której przebiegu zależało uratowanie życia dziecka. Podczas operacji lekarz skaleczył się w rękę, jednakże nie zajął się zaraz swoją raną, zanim nie ukończył zabiegu operacyjnego. Gdy zaś sam oddał się w opiekę lekarską kolegom, było już za późno na ratunek i lekarz, wierny swoim obowiązkom, zmarł skutkiem zatrucia krwi. Dziecko jednak zostało uratowane.

NOWY METAL „BERYLJUM". W londyńskiem laboratorjum uniwersyteckiem wynaleziono metal lekki, jak papier, mocny, jak żelazo. Otrzymał on nazwę „Beryljum". Prowadzone są obecnie doświadczenia nad zastosowaniem tego metalu przy budowie samolotów.

SAMOLOTY W SŁUŻBIE HOTELOWEJ. Donoszą z Nowego Jorku: Dowodem coraz większego wchodzenia w użycie samolotów jest okoliczność, że pewien duży hotel w Nowym Jorku zorganizował stałą służbę samolotową dla swojej klijenteli. Samoloty wynajmowane są na dnie i godziny i już w 15 minut po zamówieniu stoją gotowe do startu. Hotel utrzymuje w tym celu znaczną ilość nowoczesnych samolotów i hydroplanów.

EPIDEMJA CHOLERY W INDJACH ZAGANGSOWYCH. Źródła angielskie donoszą z Birmy, iż wybuchła tam gwałtowna epidemja cholery, z bardzo dużymprocentem śmiertelności. W ciągu pierwszych 3-ech dni zanotowano 850 zasłabnięć, z których 540 skończyło się śmiercią, istnieje obawa znacznego rozszerzenia się epidemji, mimo ostrych zarządzeń sanitarnych, wprowadzonych bezzwłocznie przez władze.

OGRZEWANIE OCEANU. W zatoce Ago w Japonji uprawiana jest kultura sztucznych pereł. Tego roku zginęło tam przeszło 600.000 perłowych ostryg wskutek zbyt zimnej wody w morzu. Japońscy uczeni zastanawiają się więc nad „ogrzewaniem" oceanu, aby na przyszłość uniknąć straty, tak dotkliwej dla hodowców pereł.

10 MILJONÓW DOLARÓW ZA CAŁUSA, naturalnie skradzionego, zażądała aktorka Margaret Stockberger, skarżąc „złodzieja", którym był bogaty agent realnościowy w Camden (Stan Nowy Jork). Atoli sąd przysięgłych nie „docenił" tej dziewiczej krzywdy i skargę odrzucił.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU NIEMOŻNOŚCI ZAPŁACENIA PODATKÓW. Z Teheranu donoszą: Sensację wywołało tu samobójstwo b. premjera, Sipach Sallasšana, właściciela jednego z największych latyfundjów w Persji. — Z powodu zniszczeń wojennych oraz rozrzutnego życia, b. premjer nie był w stanie uiścić olbrzymich zaległości podatkowych i skutkiem tego popełnił samobójstwo.

ŚNIEG W KAPSZTADZIE. Z Londynu donoszą, że w Kapsztadzie spadł śnieg. Jest to zjawisko, nienotowane tam od 20 lat.

TRĄBA POWIETRZNA. Z Melbourne donoszą: W okręgu Gelong szalała trąba powietrzna, która uczyniła wiele szkód. Dwa kościoły i wiele budynków uległo zniszczeniu.

Szczegóły wielkiej rusko-niemieckiej afery szpiegowskiej

Bez szkody dla dalszego toku śledztwa w aferze szpiegowskiej rusko-niemieckiej podać możemy szereg dalszych szczegółów.

Na podstawie zebranych przez nas informacyj, da się już ustalić z wszelką pewnością, że **centralą całej akcji szpiegowskiej był Kraków.**

Głównym rezerwoarem krakowskiej centrali była — jak wiadomo — **młodzież ruska, studjująca na uniwersytecie Jagiellońskim, w liczbie około 400 osób.** Młodzież ta grupuje się w Krakowie w kilku organizacjach korporacyjnych, z których ważniejszą i w aferze **najbardziej eksponowaną jst „Proświta".**

W Krakowie arsztowano dotychczas kilkanaście osób. Rekrutują się one przeważnie ze sfer wspomnianej młodzieży. Wśród aresztowanych jednym z najbardziej skompromitowanych jest członek zarządu „Proświty".

Poza akademikami aresztowano w Krakowie **dwie panie, spokrewnione z rodzinami sędziowskiemi.** Jedna z tych pań pełniła funkcje kasjerki w pewnej księgarni krakowskiej. Zdemaskowanie owej pani zawdzięczać należy naprawdę holmesowskiemu sprytowi komisarza krakowskiej policji politycznej, **Olcarczyka.**

Urzędnik ten, po żmudnej, 12-godzinnej pracy, wykrył zgromadzony przez aresztowaną w księgarni **sensacyjny materjał w postaci klisz korespondecyj i fotografij.** Kompromitujące te dowody ukryła aresztowana **między kartkami 12.000 tomów, złożonych w piwnicach księgarni.**

Z zadowoleniem podnieść należy, że na gruncie krakowskim w aferę nie są wmieszani wojskowi, jak to, niestety, ma miejsce gdzieindziej.

Na **całym terenie Małopolski aresztowano** do tej pory **około 70 osób.** Główny procent tej liczby stanowią **ruscy akademicy,** słuchacze uniw. Jag., którzy obecnie w czasie wakacyjnym przebywają w domach rodzinnych.

Między aresztowanymi znajdują się dwie żony sędziów z prowincji małopolskiej. Dowiadujemy się, że sędziowie ci zostali już zawieszeni w czynnościach służbowych, aż do czasu wyświetlenia sprawy.

Wszyscy aresztowani przewiezieni będą do więzień krakowskich. Onegdaj przybyła już do Krakowa część aresztowanych.

W ciągu dnia dzisiejszego aresztowania mają być ukończone i nazwiska osób aresztowanych publicznie ujawnione.

Informujemy się, że **afera szpiegowska zatacza także w Warszawie szerokie kręgi.** Śledztwo, prowadzone tam z wielką umiejętnością przez sędziego do spraw szczególnej wagi, dra Jerzego Luksemburga, dało **sensacyjne rezultaty.** Okazało się, że w Warszawie rozwijała szpiegowską działalność silnie rozbudowana placówka, złożona z kilkunastu osób. — Pochwycono nici tej placówki, prowadzącej w Poznańskie, Pomorze i Śląsk.

Aresztowani, poddani wstępnym przesłuchaniom, przyznali się częściowo do winy.

SENSACYJNE WIEŚCI ZE LWOWA.

Ze Lwowa donoszą nam:

Materjał obciążający jest olbrzymi, tak, że opanowanie go i segregacja zajmie bardzo wiele czasu. Najintensywniejszą robotę szpiegowską prowadzono **w Przemyślu** i to w sposób wyrafinowano-precyzyjny.

Pomiędzy aresztowanymi w Przemyślu blisko 30 osobami cywilnemi znajduje się **60-letnia żona tamtejszego sędziego, Rusina B.,** oraz jego córka. Nazwiska innych aresztowanych wskazują, że mamy do czynienia z osobistościami, zamieszanemi poprzednio do afery szpiegowskiej Melnyka i Zyblikiewicza, która stanowiła w swoim czasie jeden z epizodów sprawy Besarabowej.

Metody, używane przez szpiegów przemyskich w celu zdobycia materjału informacyjnego pomiędzy żołnierzami, są też analogiczne z metodami, dawniej używanemi. W zręczny sposób **zapraszano do domów familijnych żołnierzy polskiej narodowości ukraińskiej,** urządzano dla nich **podowieczorki, lekcje tańców,** a omotawszy półinteligentnych żołnierzy blichtrem stosunków towarzyskich, **wciągano ich do roboty szpiegowskiej.** Pomiędzy kilkunastu wojskowymi, aresztowanymi w Przemyślu, znajduje się także **dwóch urzędników wojskowych.**

Wśród kolosalnego materjału rzeczowego zwraca tutaj szczególnie uwagę **wielka ilość chemikaljów,** służących do preparowania odczynników.

Jak już donosiliśmy, szkody, wyrządzone przez bandę szpiegowską na terenie Lwowa, są mniejsze z powodu rozpoczęcia akcji dopiero w ostatnich czasach. Ale już i w tych zaczątkach roboty biorą we Lwowie udział osoby, **znane policji lwowskiej z dotychczasowej antipaństwowej działalności.** Powszechną uwagę zwraca i wydaje się co najmniej dziwne, że pomiędzy osobami, zamieszanemi w ostatnią aferę szpiegowską, znajdują się **wybitni działacze ukraińscy, zajmujący poważne stanowiska w legalnych stowarzyszeniach ukraińskich.**

TELEGRAMY

Wniosek o rozwiązanie Sejmu

Warszawa, 24 lipca. (AW). Na konferencji pomiędzy marszałkiem Sejmu, p. **Ratajem** a posłami PPS. **Niedziałkowski i Markiem,** poruszono sprawę postawienia przez PPS. wniosku **o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu.**

Konferencja w sprawie przemysłu wojennego

Warszawa, 24 lipca (AW). Dziś odbędzie się na Zamku pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej **konferencja, poświęcona zagadnieniom przemysłu wojennego.** W konferencji, poza prezydentem, weźmie udział premjer **Bartel,** marszałek **Piłsudski,** wiceminister spraw wojskowych, gen. **Konarzewski,** gen. **Górecki, Litwinowicz,** oraz minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski.**

Skasowanie attachées wojskowych

Warszawa, 24 lipca (AW). Rada ministrów na wniosek ministra spraw zagranicznych, Zaleskiego, w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, postanowiła skasować stanowiska attache wojskowych przy polskich placówkach dyplomatycznych. Uchwała ma być wyrazem pokojowości polityki polskiej. Wniosek dotyczy placówek w Berlinie, Moskwie, Rzymie, Londynie, Tokio i Tallinie.

O ratyfikację traktatu handlowego z Czechami

Warszawa, 24 lipca. W związku ze sprawą ratyfikacji traktatu **handlowego polsko-czeskiego,** marszałek **Rataj** odbył dłuższą konferencję z posłem polskim w Pradze **Lasockim**

Poseł sowiecki u prez. Masaryka

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 24 lipca. Tutejszy **poseł sowiecki** został dnia 22 bm. przyjęty przez prezydenta **Massaryka. Wizyta trwała przeszło godzinę** i omawiano na niej **sprawy, dotyczące Rosji i Czechosłowacji.** Zdarzyło się to po raz pierwszy, że prezydent republiki przyjął przedstawiciela sowietów. W **kołach politycznych** wizyta ta wywarła **duże wrażenie,** a to ze względu na to, że **narodowi demokraci** już od dłuższego czasu **prowadzą zaciekłą walkę przeciw posłowi sowieckiemu.** Już podczas bankietu, wydanego w czasie uroczystości sokolskich w Pradze, dr Kramarz opuścił ostentacyjnie salę z chwilą, gdy ukazał się przedstawiciel sowietów.

Sprawy celne Gdańska

Gdańsk, 24 lipca. (PAT). Jak donoszą z Londynu, **komitet finansowy** Ligi Narodów ustalił na posiedzeniu wczorajszem treść sprawozdania w sprawach celnych, dotyczących Gdańska. Według doniesienia „Danziger Ztg." zalecono Polsce, aby zapewniła **Gdańskowi** na okres najbliższych dwu lat ekwiwalent w stałej walucie gdańskiej tytułem jego udziału w dochodach z ceł, ustalonych obecnie w złotych. Gdańskowi zaś zalecono uproszczenie administracji, zmniejszenie jej kosztów, oraz obniżenie zbyt wysokich pensyj urzędników, tak, by one nie były większe od uposażeń urzędników państwowych Rzeszy niemieckiej.

Walki religijne w Kalkucie

Kalkuta, 24 lipca. (AW). Starcia na tle religijnym między mahometanami a hindusami, przybierają w północnej części miasta **charakter regularnej wojny domowej.** W ciągu dnia wczorajszego zabito 3 osoby, rannych było 64 osób, aresztowano 120 uczestników walk.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 24 lipca.

Na rynku walut i dewiz tendencja słabsza. W wolnych obrotach miał dolar kurs 9.03 do 9.04, bankowo 9.07. Towaru dużo, zapotrzebowanie zupełnie pokryte, ruch słaby.

Na innych giełdach sytuacja podobna. Bank Polski obniżył kurs płacenia z gotówkę z 9 na 8.98, za czeki płacił, jak wczoraj, 9.05.

Zurych, 24 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 12.65, Londyn 25.122, Nowy Jork 5.16.6 Belgja 12.70, Włochy 16.92. Hiszpanja 80.30, Holandja 207.60, Berlin 123, Wiedeń 73, Sztokholm 138.40, Oslo 113.30, Kopenhaga 136.90, Sofja 3.72.5, Praga 15.29.5, Warszawa 57.50, Budapeszt 0.72, Białogród 9.115, Ateny 5.90.

Diarjusz ekonomiczny

— **Rząd sowiecki zezwolił na przywóz do Rosji** 150 wagonów manufaktury z Polski.

— **Krakowski Oddział P. K. O. przeznaczył 2 milj. zł** kredytu dla drobnego przemysłu i rękodzieła. Kredyt ten będzie uruchomiony w jesieni b. r.

— **Bank Polski zakupuje** obecnie przeciętnie 1 mil. dol. dziennie.

— **Badanie, na jakim poziomie powinna nastąpić stabilizacja złotego** rozpocznie Bank Polski. Decydującem w tej sprawie będzie poziom cen, płace i potrzeby naszego wywozu.

— **Liczba bezrobotnych w Polsce** wynosiła w połowie b. m. 282 tys. ponieważ zaś w lutym było bezrobotnych 362 tys. liczba ich spadła o 80 tys. czyli o 23 proc.

— **Wielki sowiecko-niemiecki trust metalurgiczny powstał w Niemczech.** Akcje tego konsorcjum znajdują chętnych nabywców na giełdzie berlińskiej.

Kilka poważnych fabryk białostockich sprzedało w ostatnich dniach większe partje towarów do krajów skandynawskich.

— **Polski przemysł węglowy** otrzymał nowe zamówienia w Anglji na dostawę węgla z terminem 6 miesięcznym.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z KRAJOWYCH TARGÓW WĘGLOWYCH. Jak wiadomo niedawno zawarliśmy z Sowietami umowę o dostawę 500 tys. węgla w ciągu 4 miesięcy. Eksport do innych krajów z dnia na dzień wzrasta, i tak podpisano w Rydze umowę w sprawie transportu przez linje Semgale—Ryga 200 tys. tonn węgla G. Śląskiego dla Anglji, a rokowania w sprawie umowy o transport dalszych 300 tys. tonn będą w ciągu najbliższych dni sfinalizowane. Jednakże brak odpowiednich środków komunikacyjnych zmusił kopalnie górnośląskie w połowie lipca do zmniejszenia dziennego wydobywania i tak podczas gdy wydobycie dzienne wynosiło 10 lipca 101.459 tonn, to dnia 15 bm. wydobyto tylko 89.221 tonn, a z tego wskutek braku węglarek zdołano wysłać do kraju i zagranicę zaledwie 53.252 tonn. Brak dostatecznego taboru kolejowego odbija się fatalnie na naszym eksporcie.

KONFERENCJA W SPRAWIE TRAKTATU HANDLOWEGO Z NIEMCAMI odbyła się w min. roln. i dóbr państwowych. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele centraln. organizacyj roln. instytucyj rolniczo-handlowych, oraz sfer parlamentarnych. Tematem obrad były zniżki i ustępstwa, udzielone przez delegację polską i pełnomocników niemieckich w czasie pertraktacji, odbytych w Berlinie oraz kwestja konwencji weterynaryjnej. Zebrani zwrócili specjalną uwagę na konieczność zabezpieczenia wywozu do Niemiec zwierząt i produktów pochodzenia zwierzęcego, bez uzyskania czego uważają, że traktat nie będzie miał dla rolnictwa istotnego znaczenia.

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE w okresie tygodniowym od 3 do 10 lipca zmniejszyła się do liczby 282.263 osób, t. j. o 5.933. Najwybitniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w gałęziach przemysłu: górniczej o 2.299 osób, hutniczej o 243 osób, włókienniczej o 388 osób, budowlanej o 486 osób.

Największy spadek bezrobocia nastąpił na terenach: P. U. P. P. Łódź o 216 osób, Sosnowiec o 344 osób, Lublin o 300 osób, Białystok o 356 osób, Grodno o 1.584 osób, Brześć nad Bugiem o 250 osób, woj. śląskie o 2.567 osób, Poznań o 380 osób.

CIĄGLE POGŁOSKI O POŻYCZKACH DLA POLSKI MAJĄ SWOJE PODSTAWY. W rzeczywistości bowiem rząd polski prowadzi rokowania o pożyczki, pragnie jednak zaciągnąć je na możliwie najlepszych warunkach. Oprócz kroków oficjalnych, również i sfery gospodarcze na własną rękę czynią starania, celem uzyskania kapitałów i tak — jak donosi paryska „Information" — rząd polski pertraktuje z grupą amerykańską o pożyczkę w wysokości 50 milj. dol. oprocentowanych na 8% podobno banki amerykańskie żądają poważnych gwarancyj. Ten sam dziennik donosi, że polski związek przemysłowców pertraktuje przez swoich delegatów z reprezentantami Harrimana w sprawie pożyczki dla przemysłu w wysokości 15 milj. dol. Inne pisma zagraniczne donoszą o rokowaniach prowadzonych przez polski przemysł rolniczy z grupą duńską na sfinansowanie tegorocznych zbiorów.

POTRZEBY KUPIECTWA POLSKIEGO. Jak wiadomo minister przemysłu i handlu zaznajamia się obecnie z potrzebami handlu polskiego. W tym celu Stowarzyszenie kupców polskich opracowało szereg wyczerpujących referatów, w których poruszone są te postulaty, jakie powinny być możliwie w najkrótszym czasie wprowadzone w życie. Szczególne ma to znaczenie wobec otrzymania przez rząd specjalnych pełnomocnictw, a nawet dekretowania przez prezydenta Rzeczypospolitej niektórych ustaw. Między innemi kupiectwo uważa, że podwyższenie podatków o 10 proc. może mieć tylko charakter przejściowy. Następnie domaga się obniżenia stopy podatku obrotowego od handlu hurtowego oraz zróżniczkowania opłat za świadectwa przemysłowe. Również zasadnicza sprawa jest zmniejszenie obciążenia handlu przez podatki, świadczenia socjalne i t. p.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE CEMENTOWYM W POLSCE uległa znacznej poprawie. Konsumpcja wewnętrzna wzmogła się dzięki robotom inwestycyjnem przedsiebranem przez firmę Ulen et Co. Również wzrósł znacznie eksport, który obecnie wynosi do 15 tys. tonn miesięcznie. W czerwcu zawarto wielkie transakcje z Turcją, Anglją, angielskiemi kolonjami afrykańskiemi, Kalifornją i St. Zjedn. Transakcje z St. Zjedn. natrafiają na trudności ponieważ przewidują one dla towarów pochodzących z krajów, które stosują na identyczny towar amerykański wysokie cła, równorzędne stawki. Rząd powinien więc znieść ustanowione cło w stosunku do cementu zwłaszcza, że import cementu do Polski jest prawie niemożliwy, a eksport mógłby się przez takie zarządzenie znacznie zwiększyć. Eksporterom cementowym daje się dotkliwie we znaki brak bezpośredniej komunikacji z Gdańskiem do Ameryki Połudn. i zawalenie portu w Gdańsku i Gdyni innemi produktami przez co wysyłki czekają dłuższy czas na dalszą ekspedycję.

PRZESYŁKI DO GDAŃSKA. Gdańska dyrekcja poczty wydała zarządzenie na podstawie którego od 20 b. m. przedłużony zostaje termin dostawy przesyłek przeznaczonych do Gdańska i wszystkich stacyj podmiejskich: zwyczajnych do 10 dni i pospiesznych do 7 dni. Rozporządzenie to wywołane zostało trudnościami przewozu przesyłek, których napływa duża ilość w sezonie letnim i obowiązuje aż do odwołania.

POPRAWA SYTUACJI W ŚLĄSKIM PRZEMYŚLE METALOWYM. Jak wiadomo na śląskim rynku węglowym nastąpiła znaczna poprawa. Znamiona pewnego polepszenia zdradza także sytuacja w przemyśle hutniczym, zwłaszcza w stosunku do rynków zagranicznych wzmaga się, co w pierwszym rzędzie przypisać należy korzystniejszemu niż przedtem stosunkowi cen polskich do zagranicznych. Stosunek ten jednak wywiera na położenie przemysłu o tyle wpływ ujemny, że wzrost zysku ze sprzedanych zagranicy towarów nie chodzi w parze z wzrostem wywozu; w niektórych gałęziach zysk bardzo nieznacznie tylko podniósł się nad poziom kwot osiągniętych w roku ubiegłym. Mimo to przemysł metalurgiczny zaczyna rozwijać wzmożoną ruchliwość. Nawiązuje się zwolna ściślejszy kontakt z rynkiem bałkańskim, z Litwą, Łotwą, Estonją, Finlandją, Grecją, a nawet z Turcją, choć chwilowo z niezbyt jeszcze widocznym skutkiem. — Jeżeli jednak bierzemy pod uwagę wyniki ogólne pod względem aktywizacji naszego bilansu handlowego, to możemy stwierdzić znaczny postęp w porównaniu z rokiem ubiegłym. Z jednej strony zmniejszył się przywóz przedewszystkiem surowca żelaza, produktów walcowniamych, żelaziwych i odlewów, kutych, stalowych, tłoczonych, wyciskanych oraz posuniętej obróbki metalurgicznych. Z drugiej strony wzmocnił się m. in. wywóz rud żelaznych, cynku, rur i naczyń emaljowanych. Natomiast spadł wywóz żelaza, stali oraz blachy cynkowej wskutek podjęcia eksportu do Niemiec. Na rynek pracy ożywiony cokolwiek ruch wpłynął dodatnio tylko w niektórych gałęziach.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 23 lipca 1926 r.

Akcje:

Bank Przemysłowy	0·15–0·17
Bank Hipoteczny	0·62
Bank Spółek Zarobkowych	5·40
Parowozy	0·20
Górka	13·50
Siersza Górnicza	2·70–2·85
Tepege	0·14
Nafta Polska	0·20
Elektrownia Siersza	0·24
Chodorów	91·00–93·00
Chybie	6·25–6·40
Piasecki	1·.0

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23 lipca 1926 r.

Akcje:

Bank Dyskontowy	0·65
Bank Zachodni	1·20
Bank Polski	7 8·00–79·00
Zjedn. zlom. pol.	0·80
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·25
Spiess	2·00
Zgierz	0·49–0·50
Elektryczność	0·42
Brown Boveri	0·75–1·00
Siła i światło	0·30
Chodorów	5·10–5·40
Czersk	0·45–0·44
Częstocice	1·10
Michałów	0·25
Cukier	2·90–2·75–2·80
Firley	0·41
Łazy	0·14–0·15
Wysoka	[illegible]
Węgiel	65·50–67·00
Nobel	2·40–2·35–2·[illegible]
Fitzner i Gamper	1·50–1·60
Lilpop	0·84–0·90
Modrzejów	3·15–3·40
Norblin	1·08
Ostrowieckie	6·15–6·30–6·20
Parowozy	[illegible]
Pocisk	0·75
Ron i Zieliński	0·45
Rudzki	1·19–1·17–1·20
Żegluga	0·15
Zieleniewski	11.50
Starachowice	1·72–1·83–1·7[illegible]
Zawiercie	9·75
Żyrardów	10·00–10·30

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.